



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

8 listopada 2009

NUMER JUBILEUSZOWY

Nr 11/50



Biały kamyk
wspólnoty z Taizé

*Zwycięzcy dam manny ukrytej
i dam mu biały kamyk,
a na kamyku wypisane imię nowe*

Ap 2,17

Dziękczynienie

Błogosławię Cię Panie i wysławiam,
bo znałeś mnie zanim poczęła mnie matka,
wypisałeś me imię na swoich dłoniach,
wryłeś w kamieniu
i tylko Ty znasz je do końca.
Jana na Patmos poruszyłeś,
w proroczej wizji *biały kamyk* z imieniem zobaczył
jeden, jedyny –
nie jak sznury pereł, czy fundamenty z jaspisu, szafirów
i innych drogocennych kamieni.
Ten sam *biały kamyk*
wspólnota z Taizé z gliny wypaliła,
a na nim szmaragdowe imię wyciśnięte,
abyś wiedział, żeś jedyny
i takim jesteś przed miłującym Bogiem.
Wśród cierni i ostów, które ziemia rodzi
zapominasz o tym, widzisz tylko kamienie.
Po raz siódmy więc przybył ten,
któremu dane imię Boga głosić – Jan Paweł,
byś oczy od ziemi i świata oderwał.
Siedem dla tych, których Pan wybrał
to znak szczególny,
a dla nas znakiem stał się *biały kamyk*.
Darem wdzięczności miał być
dla naszego wielkiego Rodaka –
stał się ziarenkiem.
W żyzną ziemię wpadło? – Tak zdaje się być dziś.
Pan dał wzrost po ośmiu latach
i zawierzenie, bo cztery kolejne upłynęły
znaczone przede wszystkim wiernością
tych, którym *biały kamyk* stał się drogi.
Dziękuję Ci Panie za złoto jubileuszu, które im nagrodą.
Przeczytają i powiedzą – *Wierzyć się nie chce*.
A tu wiary nie trzeba, ta na początku drogi potrzebną była
i wtedy, kiedy sił już zupełnie zabrakło...
Ty przyszedłeś i podźwignąłeś,
Kamyczek ofiarowałaś

c.d. na str. 2

11 LISTOPADA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

15.00 – uroczysta Msza św. za Ojczyznę
w kościele parafialnym
16.30 – wieczornica w Strażnicy OSP



Uczcijmy Rocznicę Niepodległości

Nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Jawornickiej



W niedzielę 11 października przybył do naszej parafii Ojciec Kamil ze zgromadzenia Ojców Paulinów z Wieruszowa. Pragnął on pomóc naszej parafii w przeżyciu dziesiątej rocznicy peregrynacji obrazu matki Boskiej Częstochowskiej i w rozpoczęciu peregrynacji obrazu naszej Pani Matki Boskiej Jawornickiej. Swoim słowem i śpiewem otworzył na nowo nasze serca na miłość do Matki Najświętszej.


W poniedziałek po Mszy św. udaliśmy się w procesji do krzyża przy drodze sułkowskiej. Tam bowiem dziesięć lat temu przywitaliśmy Matkę Bożą Częstochowską w Jej cudownym jasnogórskim obrazie. Mimo niesprzyjającej pogody nasze serca rozgrzane były wielką miłością ku Matce Bożej. Natomiast we wtorek po nabożeństwie fatimskim pierwsza rodzina z naszej parafii państwo Danuta i Bogusław Kuźmiński

c.d. na str. 3

Dziękczynienie – c.d. ze str.1

i korektę w dalekim mieście,
za to skład na miejscu w wiosce.
A ilu artystów! – rysunki do tekstów malują
I poetów! – wiersze piszą.
Historyków – od *kapliczek* i *starych domów*,
by ocalić od zapomnienia to, co się tylko da.
Kościoł cały opisany i święci na witrażach,
wieś, szkoły i różne wspólnoty
oaza, schola, kręgi rodzin, harcerze, strażacy, ulani...
Skąd to wszystko?
Czasem w wywiadzie rąbek tajemnicy znajdziesz,
bo tam swe imię trudno ukryć,
pytania specjalnie dobrane, a odpowiedzi z serca –
kapłanów, starostów, sołtysów,
lekarzy i pielęgniarek, dyrektorów i nauczycieli,
artystów, strażaków, listonoszy, nie zliczysz wszystkich...
Za to wdzięcznym trzeba być i za świadectwa,
których coraz więcej.
A w szkołach i przedszkolu
mnóstwo konkursów, wycieczek, spotkań...
Jasełka zrobili i jeszcze jakiś teatr,
świat posprząтали, na pikniku się bawili...
A młodzież marzy
jaki to Jawornik ma być.
Czy się spełni? – Nieważne,
bez marzeń żyć trudno.
Zaś księży katecheza napomina
co czynić się godzi, a co nie,
jak z grzechami walczyć i kiedy Bóg błogosławi,
że modlitwa nie pacierek –
wysiłku, miejsca i czasu odpowiedniego potrzebuje.
Wielość tego wszystkiego,
niektórzy, by pojąć – dwa razy czytają.
Z dalekich miast i krajów głosy dochodzą
od rodaków – swoich odnajdują,
także siebie, bo latorośl póki żywa
w krzewie winnym tkwi,
a jego korzenie głębokie, nie wyrwiesz.
Aby tak się mogło dziać Bóg sieć wirtualną dał
i tych, którzy w niej *biały kamyk* umieścili.
Dziś nasza wioska rozległa, a świat jakby mniejszy...
I za to wszystko – dziękować Ci Panie chcę.
Dziękuję Ci, że *mnie stworzyłeś tak cudownie*
na obraz Twój i podobieństwo Twoje
to *Ty utkałeś mnie w łonie mej matki*
to Ty darowałeś mi imię
i wyryłeś je na *białym kamyku*.
Błogosławię Cię Panie i wysławiam...

Jan



8 listopada
32 niedziela zwykła

1Krł 17,10-16
Hbr 9,24-28
Mk 12,38-44

„Strzeżcie się uczonych
w Piśmie”.

Ipor. Ew./

Kalendarium

10 listopada

Wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża

Urodził się około roku 400. W 440 został wybrany papieżem. Wytrwale zwalczał błędy w wierze i bronił jedności Kościoła. Bronił Rzymu przed najazdami barbarzyńców. Wdzięczna potomność nadała mu przydomek Wielki. Zmarł w roku 461.

11 listopada

Wspomnienie św. Marcina z Tours, biskupa

Urodził się około roku 316. Mając 15 lat wstąpił do służby wojskowej w Galii. Przyjawszy chrzest porzucił służbę wojskową i założył klasztor w Ligule. Z czasem został biskupem Tours. Zmarł w roku 397.

12 listopada

Wspomnienie św. Jozafata, biskupa i męczennika

Urodził się w roku 1580, w prawosławnej rodzinie. Przyjął wiarę katolicką i wstąpił do zakonu ojców bazyliańców. Z czasem został arcybiskupem płockim. Rozwinął gorliwą pracę misyjną. Zginął śmiercią męczeńską w roku 1623.

13 listopada

Wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski

Benedykt i Jan, benedyktyni eremici, na zaproszenie Bolesława Chrobrego przybyli do Polski z Włoch i osiedlili się w Międzyrzeczu. Wkrótce dołączyli do nich Polacy nowicjusze Mateusz i Izaak oraz kucharz Krystyn. Zostali napadnięci przez zbrojów i zginęli śmiercią męczeńską w roku 1003.

19 listopada

Wspomnienie bł. Salomei, dziewicy

Urodziła się w roku 1212. Była siostrą króla Bolesława Wstydliwego. Poślubiła księcia węgierskiego Kolomana i żyła z nim w dziewiczym małżeństwie. Po śmierci męża wstąpiła do zakonu sióstr klarysek. Zmarła w roku 1268.

20 listopada

Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, kapłana

Urodził się w roku 1835. Został inżynierem wojskowym. Był jednym z przywódców powstania styczniowego. Pochwycony przez Rosjan został zesłany na 10 lat na Syberię. Po powrocie z wygnania wstąpił do zakonu karmelitów bosych. Zmarł w roku 1907.

22 listopada

Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy

Według tradycji Cecylia była mieszkanką Rzymu i ślubowała dziewictwo z miłości ku Chrystusowi. Poniosła śmierć męczeńską za wiarę w V wieku. Jest patronką muzyki kościelnej.

30 listopada

Święto św. Andrzeja, apostoła

Pochodził z Betsaidy. Najpierw był uczniem Jana Chrzciciela a potem poszedł za Chrystusem. On to przyprowadził do Jezusa swojego brata św. Piotra. Według tradycji głosił ewangelię w różnych krajach. Zmarł śmiercią męczeńską ukrzyżowany w I w. n.e.

4 grudnia

Wspomnienie św. Barbary, dziewicy i męczennicy

Według tradycji jej ojciec poganin, uwięził ją jako chrześcijankę w wieży i wydał na śmierć w czasie prześladowań za cesarza Maksymina w roku 306. Jest patronką górników oraz wszystkich narażonych na gwałtowną śmierć.

6 grudnia

Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa

Według tradycji był biskupem Myry w Licji, znajdującej się obecnie na terenie Turcji. Pomagał bezinteresownie biednym i potrzebującym. Zmarł w IV wieku. Jest ulubionym świętym wszystkich dzieci.

Nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Jawornickiej – c.d. ze str. 1

zabrała obraz Matki Bożej Jawornickiej do swojego domu. Tak uroczystie rozpoczęła się peregrynacja, która potrwa przez okres około dwóch lat, a zostanie zakończona parafialnymi misjami, które mamy nadzieję poprowadzi Ojciec Kamil.

Niech Matka Boża Jawornicka przyniesie do wszystkich rodzin naszej parafii radość, tę radość, którą zaniósła do swojej krewnej św. Elżbiety, gdy odwiedziła jej dom rodzinny.

ks. Artur

Poniżej przedstawiamy świadectwo pierwszej rodziny, która otworzyła podwoje swego domu dla Matki Bożej w Jej obrazie Matki Bożej Jawornickiej.

Prosiłmy o łaskę...

Dzień 13 października był dla naszej rodziny wyjątkowy, radosny, szczęśliwy i oczekiwany. Po uroczystej Mszy św. i nabożeństwie fatimskim, w otoczeniu miłych sąsiadów, przynieśliśmy w progi naszego domu obraz Matki Boskiej Jawornickiej. Nasza rodzina jako pierwsza dostąpiła bowiem ogromnego zaszczytu goszczenia Naszej Pani. Wizyta, ale przede wszystkim możliwość obcowania z Matką Bożą, pozostanie w naszych sercach na zawsze jako wyraz wdzięczności i poczucia odpowiedzialności za przyszłość.

W szczerzej rodzinnej modlitwie prosiliśmy o łaskę



wytrwałości, wierności, wierności i pokory oraz aby nasze życie było zgodne z refrenem pieśni:

*Chcę Cię kochać, chcę zawierzyć
wszystkie życia niepokoje.
Chcę zaufać Ci Maryjo
chcę się w serce wpisać Twoje.*

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za to, że urodziliśmy się w rodzinie katolickiej, w rodzinie wierzącej, a w przyszłości dowiemy się ile dobra, zbawiennych myśli i głębokiej refleksji zrodziło się w naszych sercach i umysłach podczas spotkania z Matką Bożą Jawornicką.

Danuta i Bogusław Kuźmiński

Memento mori

*Wróciłeś z cmentarza do domu. Zimno było, więc szybko gorącą herbatę wypijeś.
Przecież Wszystkich Świętych – trzeba było odwiedzić groby.
To tak piękny obyczaj – pamiętać o zmarłych.
Jeżeli choć trochę wierzysz, że oni żyją w tamtym, innym niż nasz świecie – westchniesz coś o wiecznym odpoczynku.
Jednak, gdy jesteś pewien, że Twoja modlitwa pomoże duszy matki, brata, żony wejść do raju – modlisz się żarliwie. Nawet cały różaniec codziennie swoim zmarłym ofiarujesz.
Odeszli, opłakani. Albo jeszcze serce kłurczy ból rozstania zbyt szybkiego.
Odeszli oni, nie my. My jeszcze żyjemy.
Gorąca herbata rozgrzała zziębnięte palce.
Ale już na następny dzień trzeba było iść do pracy.
A potem wywiadówka, zakupy, sprzątanie – zmartwienia i radości.
My jeszcze żyjemy!*

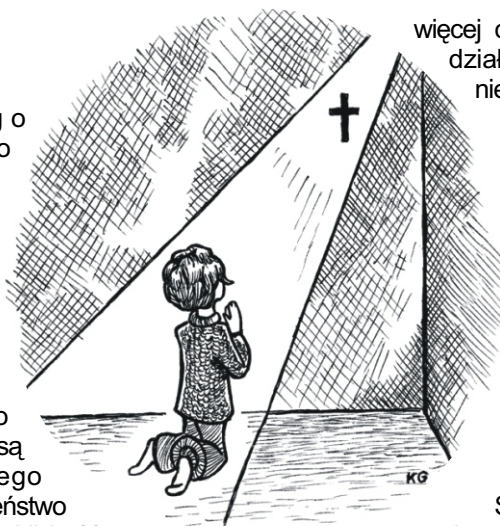
*No tak, ale kiedys też tam będziemy.
To „kiedys” jest kosmicznie odległe – po co o tym myśleć?
Jutro znowu trzeba rano wstać.
Znowu gorącą herbatę wypijeś.
A jeżeli twoje „jutro” będzie inne niż zaplanowałeś?
A jeśli jutro zostaniesz wezwany przed Tron na rachunek z Twojego życia?
Czy jesteś gotowy?
Nie – to niemożliwe. Dobrze się czuję, wyniki mam w normie. Nie, jeszcze nie dziś.
Jeszcze zdążę – w przyszłym tygodniu pójdę do spowiedzi.
Mam – wiem, że mam zaległą sprawę – przeprosić teściową. No, byłem niesprawiedliwy, nagadałem głupot.
Za dwa tygodnie jedziemy do nich – załatwię i to.
Panie Boże, nie wygłupiaj się – jeszcze nie dziś.
Kłękasz do wieczornego pacierza, zmęczony, rozkojarzony. Szybkie – Amen.
A jeżeli jest to Twoja ostatnia modlitwa?
A jeżeli następna rozmowa z Panem Bogiem będzie już twarzą w Twarz?*

Zofia

Błogosławieni cisi

O które drzwi serca chodzi?

W centrum trzeciego błogosławieństwa stoi cisza. Słowo to ma w Biblii Starego Testamentu określone własne znaczenie, na jakie to właśnie znaczenie powołuje się Jezus w Kazaniu na Górze. Ma On tu na myśli postawę, o której czytał w psalmach (w duchowości chrześcijańskiej uważanych za starotestamentalny głos Chrystusa, przed wiekami już przecież zrodzonego i istniejącego). W psalmie 131 cisi są porównani do dziecka utulonego w ramionach matki. Tak leżące maleństwo niczego nie potrzebuje. Czuje przecież bliskość matki – osoby dlań najważniejszej – i wie, że ta, gdy tylko będzie trzeba, o wszystko się zatroszczy. Cisza w sercu Jezusa to te drzwi, które można by podpisać: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego”, a w sercu chrześcijanina nadto „Jezu, ufam Tobie”.



więcej człowiek nie jest w stanie zrobić, niech działa Bóg, „dla którego nie ma nic niemożliwego”.

Cisza to również dobry sposób reakcji na dzisiejsze zbyt ziemskie zabieganie. „Tego mi potrzeba...I tego jeszcze... Trzeci telefon komórkowy by się przydał, bo inaczej...” Bo inaczej co? Ktoś kiedyś powiedział, że 70 % przedmiotów z naszego ziemskiego dobytku to rzeczy niekoniecznie nam do życia potrzebne. *Nie biegam za tym, co wielkie, albo co przerasta moje siły...* – powie psalmista.

Skutki otwarcia się na Boga

Skutkiem zamknięcia drzwi ziemskiej żądzy jest uchylenie drzwi Bożej ufności we własnym sercu. I chyba warto w tym właśnie kontekście spojrzeć na trochę późniejsze w Ewangeliu wg św. Mateusza słowa Pana Jezusa, jakże trafnie określające skutki określonej postawy w sercu człowieka wiedzącego, o co i czy w ogóle prosić Boga.

Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierv zanim Go poprosicie (Mt 6, 6-8).

ks. Rafał

rys. Karolina Gorączko

Otwarcie drzwi na Boga

Które to sytuacje stwarzają w ludzkim sercu ów prześwit otwierający się na Boga? Uchylenie drzwi cichości dokonuje się w ściśle określonych okolicznościach.

Cisza człowieka to ufność w jego sercu. Zagrożenie, niepewność, trud ponad ludzkie możliwości – są sytuacjami, w których człowiek może i powinien zdać się na Boga, w Jego ręce złożyć sprawę i troski ziemskiego życia. Jeśli nie

Rok kapłański

Od 19.06.2009 do 19.06.2010 trwa w kościele katolickim rok poświęcony kapłaństwu. Ogłosił go Ojciec Święty Benedykt XVI pod hasłem: *wierność Chrystusa wierność kapłana*. Celem ogłoszenia roku kapłańskiego jest troska o odnowienie zrozumienia wielkości i konieczności postugi sakramentu kapłaństwa u samych kapłanów, jak i powierzonych im wiernych. Szczególnym wzorem i orędownikiem tych obchodów jest św. Jan Maria Vianney (1786-1859), proboszcz z Ars, patron wszystkich kapłanów.

Rok kapłański jest okazją dla wszystkich kapłanów, aby podziękować Jezusowi Dobremu Pasterzowi za dar sakramentu kapłaństwa. Jest to również okazja dla wszystkich kapłanów do pogłębienia swojej wiary, wzmocnienia nadziei i dzielenia się ofiarną miłością. Rok kapłański zachęca także wszystkich do wielkiej modlitwy za wszystkich kapłanów i o nowe gorliwe i święte powołania kapłańskie. Wielkim darem i pomocą w przeżywaniu roku kapłańskiego jest specjalny dekret Penitencjarni Apostolskiej o **odpustach**. Głosi on, że *wszystkim wiernym prawdziwie skruszonym, którzy w kościele lub kaplicy będą pobożnie uczestniczyć w Ofierze Mszy św. oraz ofiarując Jezusowi Chrystusowi, Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi, modlitwy i jakiegokolwiek dobre uczynki spełnione tego dnia za kapłanów Kościoła, aby On ich uświęcił i uczynił*

kapłanami według swojego Serca, udziela się odpustu zupełnego, o ile tylko wyznają swoje grzechy w sakramentalnej spowiedzi i pomodlą się w intencjach Ojca Świętego:

- w dniach , w których będzie otwarty i zamknięty Rok Kapłański
- w dniu 150 rocznicy świątobliwego przejścia do nieba św. Jana Marii Vianney'a,
- w pierwsze czwartki każdego miesiąca,
- w inne dni, które winny być wyznaczone dla pożytku wiernych przez ordynariusza miejsca.

Osobom starszym, chorym oraz wszystkim tym, którzy ze słusznej przyczyny nie mogą wyjść z domu, po wyrzeczeniu się jakiegokolwiek grzechu i postanowieniu w sercu wypełnienia, kiedy tylko będzie to możliwe, we własnym domu czy też tam, gdziekolwiek zatrzyma ich przeszkoda, trzech zwykłych warunków, udziela się również **odpustu zupełnego**, jeśli w dniach wyżej wyznaczonych odmówią modlitwy w intencjach uświęcenia kapłanów oraz z ufnością ofiarują Bogu przez Maryję, królową Apostołów, choroby czy też utrapienia własnego życia.

Wszystkim wiernym udziela się **odpustu cząstkowego**, ilekroć w intencji uproszenia dla kapłanów wytrwania w czystości i świętości życia pobożnie odmówią pięć razy Ojczy nasz, Zdrowaś Mario i Chwała Ojcu... na cześć Najświętszego Serca Jezusowego.

Ks. Artur

Poświęcenie plebanii w Jaworniku

W ostatnim czasie gimnazjalistka, uczennica kl. IIIc Agnieszka Zborowska przyniosła mi nieco sfatygowane zdjęcie, ale generalnie w niezłym stanie. Przekazała mi go z wielkim pietyzmem, prosząc bym go czasem nie zgubił, albo nie zniszczył bo stanowi ono dla jej kuzynki i jej samej ogromną wartość. Liczyła na to, że zrobię z tego zdjęcia właściwy użytek.

Aby sprawić zadość jej intencjom i oczekiwaniom, postanowiłem opublikować fotografię w naszym piśmie. Domyślałem się, że takich zdjęć powinno więcej ukrywać się w naszych domowych archiwach, bo wydarzenie, które zostało na nim uwiecznione i utrwalone nie było marginalne. Łatwo wywnioskować, że fotografia przedstawia fakt poświęcenia naszej plebanii przez ks. kardynała Karola Wojtyłę Metropolitę Krakowskiego. Zdjęcie jest niezwykłą pamiątką naszych spotkań z przyszłym Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Z perspektywy lat staje się też trwałym śladem i bezcennym dowodem na to, że należymy do tych szczęśliwców, których odwiedził i wśród których przebywał (nie boję się tego wyrazić) przyszły święty Kościoła. Czyż nie powinniśmy czuć się nobilitowani i uprzywilejowani? Dla mnie osobiście jest to charakterystyczny wyróżnik, który wprawia mnie w zadumę, wobec którego nie mogę pozostać obojętny. Na zdjęciu łatwo rozpoznać również pozostałe osoby. W obrzędzie poświęcenia towarzyszą i asystują ks. kard. Karolowi Wojtyłe obecny ks. kard. Stanisław Dziwisz, (wówczas jego sekretarz) i ks. prałat Józef Szczotkowski.

Aktualnie dostrzegam w pojawieniu się tego zdjęcia fenomen – ciekawy zbieg okoliczności – palec Boży. Potraktowałem to jako kolejny znak przemawiający wyraźnie za kontynuowaniem publikacji o historii naszej parafii, o tajemnicy kapłaństwa szczególnie akcentowanej w roku kapłańskim, o naszych spotkaniach z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, itd., bo to wszystko jest cenne, wartościowe, ubogacające, z tego właśnie powinniśmy być dumni.

Na zakończenie proszę do tych wszystkich, którzy pamiętają wydarzenie zarejestrowane na zdjęciu i są w stanie napisać coś więcej na ten temat. Cenne są wszystkie informacje, – rok poświęcenia oraz szczegóły związane z budową plebanii.



ks. kard. Karol Wojtyła Metropolita Krakowski, ks. prałat Józef Szczotkowski
ks. Stanisław Dziwisz

Wacław Szczotkowski

Rozważania o czasie (5)

Ojcie, w poprzednich twoich rozważaniach użyłeś sformułowania, że „czas zaczyna się, kiedy Bóg stwarza” a także dobitnie podkreśliłeś to, że do procesu tego zaprasza człowieka. Poznaliśmy także wspaniałe rozważanie papieża Jana Pawła II, w którym podobnie jak ty przedstawia on *Boga, który stanął pośrodku dziejów człowieka*.

Pozwól, że na początku tej rozmowy przedstawię dalsze rozważania papieża, które tym razem koncentrują się na człowieku.

«Człowiek jest istotą historyczną – to znaczy: nie tylko poddaną mijaniu i czasowi, ale równocześnie świadomą czasu i mijania, które ma wypełnić sobą i w którym ma sam siebie wypełnić jako za każdym razem niepowtarzalny podmiot. Historyczność to coś zasadniczo innego niż ograniczenie czasem i poddane przemijaniu. To ostatnie odnosi się do wszystkich istnień otaczającego nas świata. Natomiast historię posiada tylko człowiek i tylko człowiek ją stwarza. Oczywiście, że stwarza ją w nieuniknionym procesie czasu i przemijania, ale równocześnie stwarza ją dzięki temu, że w nim samym – w człowieku – jest coś co opiera się przemijaniu, co je przerasta»

Przypomina mi się tutaj Ojciec nasza pierwsza rozmowa, w której tak wyraźnie powiedziałeś, że *wbrew wszelkim oczekiwaniom nie jest niemożliwe dla Boga, aby żył w czasie, a przede wszystkim, że nie jest niemożliwe dla człowieka, aby żył w wieczności*. Sługa Boży Jan Paweł II wypowiada niemalże te same słowa.

«Właśnie tak rozumiana historyczność człowieka tłumaczy od samych podstaw możliwość pojawienia się Boga na horyzoncie dziejów. Jego wejście w historię. (...)

Historyczność oznacza zatrzymywanie przeszłości, zatrzymywanie tego, co przemija, co służy uwiecznieniu tego, co najbardziej istotowo ludzkie – tego właśnie, przez co człowiek jest obrazem i podobieństwem Boga. Przez co przerasta swą istotą cały otaczający go świat stworzeń poddanych przemijaniu. Historyczność jest równocześnie sposobem istnienia kogoś, kto przemijając zachowuje swoją tożsamość.

W ten sposób rozumiana historyczność człowieka jest właśnie owym miejscem, owym układem odniesienia, w którym dokonuje się Objawienie, w którym kształtuje się wiara i jej dzieje.

Ale obok tego – tak rozumiana historyczność człowieka jest jednym ze źródeł myślenia „teistycznego” – rozumnego wychodzenia człowieka ku Bogu. Właśnie w całej swej historyczności (i z powodu jej) człowiek jest przynaglony do szukania ISTOTY spełniającej to wszystko, co w nim samym – w człowieku – opiera się przemijaniu i zniszczeniu, do szukania ostatecznego Transcendensu swojej transcendencji, do szukania PIERWOWZORU, którego jako człowiek jest obrazem i podobieństwem.»

Nie jestem w stanie Ojciec przedstawić tak wspaniale jak czyni to papież tego co mnie w tej chwili nurtuje. Wybacz więc proszę moje uproszczenia. Nasuwa mi się teraz pytanie, zasadnicze pytanie, które sobie stawiam w tej chwili, a które brzmi – Kim jest Bóg?

Ciekawi mnie bardzo twoja odpowiedź, dodam jednak, że zapytany w ten sposób powtórzyłbym słowa, które usłyszał Mojżesz – **JESTEM, KTÓRY JESTEM** (Wj 3,14) lub zacytowałbym słowa Jana Apostoła – *Bóg jest miłością* (1J 4,8).

Człowiek jest stworzony na obraz Boży, stąd musimy go zrozumieć jako odzwierciedlenie trynitarnego istoty Boga.

Trójca Święta jest dialogiem miłości między Ojcem i Synem. Ojciec daje Synowi całą swoją miłość, czyli daje siebie. Oczekuje, aby Syn na nią pozytywnie odpowiedział i z kolei dał siebie samego. Oto podstawowy model, który stanowi istotę miłości: daję siebie i oczekuję, że przyjmiesz mnie, a tym samym dasz siebie. W Trójcy Świętej panuje idealna równoczesność pod tym względem. Ojcowskie oddanie i Synowska odpowiedź całkowicie się pokrywają. Ich wzajemna miłość jest doskonała, stąd nie ma miejsca na zwątpienie, ani opóźnienie pomiędzy pytaniem,



rys. Karolina Gorączko

a odpowiedzią. TERAZ miłości jest wiecznością Boga.

Ale my żyjemy w czasie i w nasze działania i relacje wpisane są opóźnienia

Kiedy Bóg ofiaruje nam swoją miłość, to sprawa wygląda inaczej. Nie stwarza nas tak, abyśmy koniecznie i automatycznie odpowiadali „tak”. Jaka wartość miałaby taka miłość? On pragnie, byśmy dobrowolnie na nią odpowiedzieli. On czeka na nasze „tak”. Czas jest rozmiarem i długością tego oczekiwania. „Czy chcesz?” – pyta Bóg i daje nam „czas”, aby to nasze „tak” mogło dojrzeć.

I w tym czasie kiedy my zastanawiamy się Bóg

cierpliwie czeka?

Czas jest znakiem cierpliwości Boga; co więcej, jest nawet samym wcieleniem Jego cierpliwości. „Oto stoję u drzwi i kołaczę” (Ap 3,20). On jest u drzwi i będzie tam stał, i to właśnie stanowi czas. Większość z nas po usłyszeniu, że Bóg puka do naszych drzwi, nie spieszy natychmiast z odpowiedzią. Jednak Bóg nie zniechęca się, czeka i przez ten fakt oczekiwania stwarza czas. Dając go nam, pokazuje, jak wielką wagę przywiązuje do naszej odpowiedzi.

Wyciągam z tego wniosek, że praca nad naszym wzrostem i dojrzewaniem to wysiłek nieustannego skracania czasu pomiędzy Bożym pukaniem a naszą odpowiedzią.

Bóg zaprasza nas do tego, abyśmy stopniowo przybliżali się do Jego wiecznego TERAZ i w ten sposób wrastali w Jego wieczność.

Na podstawie: Wilfrid Stinissen, „Wieczność pośrodku czasu” oraz André Frossard, „Rozmowy z Janem Pawłem II” opracował Jan Świerczek

Pamiętaj, abyś dzień święty...

Trzecie Boże przykazanie pokazuje nam, jak ważny jest dla człowieka dzień święty – niedziela. Jest to dzień zmartwychwstania Pana Jezusa i dzień zesłania Ducha Świętego. W tym dniu człowiek wierzący idzie do kościoła, by uczestniczyć w Najświętszej Ofierze Ciała i Krwi Chrystusa. Jest to najważniejszy moment całego dnia świętego – Msza Święta. Podczas niej umacniamy się na cały tydzień Bożym Słowem i Bożym Ciałem.



rys. Bogumiła Polewka

Można by powiedzieć, że niedziela bez Mszy św., to dla człowieka wierzącego dzień zmarnowany. Oczywiście jeżeli ktoś jest chory, nie przychodzi do kościoła, tylko łączy się z Chrystusem poprzez

transmisje Mszy św. w radiu lub telewizji.

Niedziela to także dzień odpoczynku. Nie idziemy do pracy ani szkoły, staramy się też nie wykonywać żadnych prac niekoniecznych, na przykład sprzątanie. Niewłaściwą postawą w niedziele są także wyjazdy na zakupy. Oprócz złożenia Bogu Najświętszej Ofiary i odpoczynku, niedziela daje okazje do czynienia wielu dobrych uczynków, na przykład odwiedzenie chorej osoby. Niedziela to także dobry dzień do integracji rodziny. Zabiegani przez cały tydzień możemy wreszcie być całą rodziną razem, czy to przy świątecznym obiedzie, czy w czasie wspaniałej wspólnej rodzinnej wycieczki. Zwróćmy uwagę, że na początku przykazania Bóg umieścił słowo „pamiętaj”. Tak jakby czuł, że człowiek może zapomnieć, jak ważny dla niego jest dzień święty. Dlatego my nie zapominajmy i przypominajmy innym o świętości niedzieli nie tylko słowem, ale przede wszystkim przykładem swojego życia, przeżywając każdą niedzielę w sposób święty.

ks. Artur



Z życia szkół

Święto KEN w Szkole Podstawowej


Święto Komisji Edukacji Narodowej powinno być dniem szczególnym dla każdej szkoły. To uroczystość nie tylko tych, którzy edukują, ale i tych którzy są edukowani. W naszej szkole uczniowie i nauczyciele świętowali we wtorek 13 października.

Po trzech skróconych lekcjach odbyła się akademie przygotowana przez uczniów klas VI. Dzieci, pod opieką wychowawczyń: mgr Bernadetty Polewki i mgr Emilii Adamów, przedstawiły zabawny scenariusz ukazujący codzienne życie szkoły. Humorystyczne teksty przeplatane były fragmentami poważnymi i skłaniającymi do refleksji. Młodych aktorów wspierało koło muzyczne „Iskierki” prowadzone przez mgr Justynę Iskrę. Szczególne oklaski zebrał Grzesiu Wolak z VIa, który piosenkę Krawczyka zaśpiewał podobno lepiej, niż sam zainteresowany.

Wszyscy zebrani z zainteresowaniem i uśmiechem, a czasem nawet i z łezką w oku, oglądali występ klas VI. Szczególnie wzruszeni byli emerytowani nauczyciele, którzy z radością i niemal stuprocentową frekwencją przybyli po latach do szkoły. Wśród gości nie zabrakło także przedstawicieli władz: burmistrza Macieja Ostrowskiego i starosty Józefa Tomala. Wszystkim przybyłym dziękujemy za ich obecność. Dyrekcji, nauczycielom i wszystkim pracownikom szkoły życzymy, żeby w Jaworniku przeżyli wiele miłych chwil i zawsze myśleli ciepło o tym miejscu.

Emilia Adamów





15 listopada
33 niedziela zwykła

Dn 12,1-3
Hbr 10,11-14
Mk 13, 24-32

„Niebo i ziemia przemienia,
ale moje słowa nie przemienia”.

/por. Ew./

Wycieczka scholi

W sobotę 24 października nasza schola parafialna udała się na wycieczkę do Inwałdu i Wadowic. W Inwałdzie mieliśmy możliwość zwiedzenia parku miniatur, w którym znajdują się makiety najbardziej znanych budowli Polski i całego świata. W ramach atrakcji tego miejsca mogliśmy pojeździć samochodzikami, na karuzeli i pociągową kolejką. Obejrzeliśmy też trójwymiarowy film o życiu żółwia i poznaliśmy uroki labiryntu. Później udaliśmy się do Wadowic i zwiedziliśmy tam kościół Ofiarowania NMP oraz św. Piotra Apostoła. Byliśmy również w muzeum domu rodzinnego papieża Jana Pawła II oraz skosztowaliśmy ulubionego ciastka papieża – kremówki. Mimo niesprzyjającej pogody udało nam się zachować pogodę ducha, za co Bogu niech będą dzięki.

ks. Artur



Na placu św. Piotra w Inwałdzie

Blżej natury

Jesień to wspaniała pora roku do poznawania przyrody i zmian w niej zachodzących. Dlatego też korzystając z pięknej pogody oraz realizując tematykę związaną z edukacją przyrodniczą, 8 października dzieci 6-letnie pojechały na wycieczkę do gospodarstwa agroturystycznego – „Zaczarowane Wzgórze” w Czaślawiu.



Przez ruchomy most przechodzi Oliwka Górka i Martin Zborowski.



Każde dziecko chciało w Mini- zoo pogłaskać kozę, owieczkę, królika. Tutaj udało się to Dawidowi Szlachetka.

Dzieci zdobywały wiadomości o przyrodzie w inny sposób – badawczy, zgłębiając tajniki pięknego środowiska leśnego. Pani, która prowadziła zajęcia, opowiadała o zwierzętach leśnych i ich sposobie na przetrwanie zimy. Dzieci najbardziej zaciekały budki lęgowe różnych ptaków oraz budka dla nietoperzy i edukacyjna zabawa: „Jakie to zwierzę?”. Dzieci miały możliwość jazdy konnej oraz zwiedzenia „Mini-zoo”. Starszaki brały udział w zabawach na świeżym powietrzu, co również dało im wiele radości. Po tak aktywnie spędzonym dniu wszyscy częstowali się smacznymi naleśnikami. W czasie powrotu z entuzjazmem opowiadali sobie o wrażeniach.

Przekonaliśmy się, że taka forma kontaktu ze środowiskiem naturalnym niesie wiele korzyści dzieciom – dostarcza wiele radości, pozwala obserwować naturalne środowisko, a także bywa okazją do wzmacniania więzi między wychowankami.

Edyta Ajchler

XVI Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Cieszymy się z I-go i II-go miejsca

W dniu 18 października w MOKiS w Myślenicach odbył się XII Rejonowy Przegląd Muzycznych Grup Oazowych i Solistów zorganizowany podczas obchodów XVI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. W konkursie wzięło udział 18 różnych zespołów oraz solistów, razem wystąpiło prawie 500 wykonawców. Szczegółowe dane na stronie Powiatu Myślenickiego – <http://www.myslenicki.pl/pl/>, link – *Kultura*.

W konkursie wzięli również udział wykonawcy z Jawornika. Cieszymy się bardzo z ich sukcesu zajęcia I-szego miejsca przez zespół „Imię Róży” pod kierunkiem Roberta Bylicy oraz II-go miejsca przez zespół „Młyn” z Jawornika. Poniżej przedstawiamy pokrótce obydwie zespoły.

Zespół „Imię Róży”



Co mówi o swoim zespole Robert Bylica?

Zespół Imię Róży powstał w roku 2007. Ideą zespołu jest łączenie w sobie różnych nurtów muzycznych chodzi tu o klasykę, jazz, czasem muzykę elektroniczną, a wszystko to połączone z poezją. To nietypowe połączenie ma zwrócić większą uwagę na sztukę. Sztuka według naszej idei ma łączyć wszystko co najlepsze muzykę, która wykracza poza to co się słyszy na co dzień i tekst, który

zawsze jest poezją. Czy nam się to udaje? Nie wiemy, ale czynimy i tworzymy to, co naszym sercom jest najbliższe, a dla nas najszlachetniejsze.

Skład zespołu podczas przeglądu w dniu 18 października :

Robert Bylica – fortepian, akordeon, Karolina Bemniak – skrzypce, Ilona Bylica – śpiew, Karolina Gorączka – skrzypce, Izabela Kucala – flet, Maria Napieraj – wiolonczela, Paweł Gorączko – fortepian, Krzysztof Ropicki – gitara basowa, Grzegorz Skalka – gitara elektryczna



Karolina Gorączko – skrzypce, Karolina Bemniak – skrzypce, Izabela Kucala – flet, Maria Napieraj – wiolonczela

Niezwykłe w zwyczajnym



Od lewej: Justyna Pająk, Wojtek Cygan, Paweł Cholewa, Justyna Cholewa, Tomasz Świerczek

Pięć osób, cztery gitary, głęboki głos, tekst biblijny, zaangażowanie, pasja, wiele trudności, itd. Odpowiedzią na to, są tworzone „wałki”. A cóż to jest? Jest to muzyka, która „słucha” tekstu. Znajdujemy w tym sens i radość. Ponadto doświadczamy znaków, które potwierdzają dobrze obrany cel. Warto szczęście z trudnością zdobywać, wiedząc iż szczęście owo ma moc prawdziwą.

Nasza praca została doceniona II miejscem w konkursie pieśni oazowej. To był pierwszy próg (gitary) niekończącego się gryfu doskonalenia. Ważne jest to, że gramy na nim wszyscy razem tworząc wspólną całość – akord.

Pragniemy dzielić się naszymi umiejętnościami, radością i zaangażowaniem z innymi ludźmi, choć jesteśmy na początku drogi, gdyż zespół istnieje od niedawna.

Następne cele są przed nami.

Zespół „Młyn” w składzie:
Wojtek Cygan, Justyna Cholewa, Paweł Cholewa,
Justyna Pająk, Tomasz Świerczek

Sprostowanie do publikacji o starych domach

Bywa tak, że ulegamy ogarniającemu nas zniechęceniu, że wkrada się pasywność i dominuje nad motywacjami, że dajemy się uwieść pozornej beztróscie wynikającej z dokuczliwej stagnacji i statyczności, że stajemy się – krótko mówiąc – ofiarami dającej się nam we znaki, kłopotliwej apatii. Ten pospolity stan kondycji ducha nie jest nam obcy. Każdy przechodzi w tym zakresie mniejsze lub większe komplikacje.

Nietrudno się domyślić, że skoro zdecydowałem się tak teoretyzować we wstępie do kolejnego odcinka cyklu o starych drewnianych domach, to pewno kryje się w tym jakiś podstęp, bądź zręczny wybieg, podejmujący próbę usprawiedliwienia mojej powściągliwości w pisaniu kolejnych odcinków cyklu *Ocalić od zapomnienia*. Jest to trafna i zasadna hipoteza. Rzeczywiście w ostatnim czasie towarzyszyły mi wątpliwości związane z sensownością kontynuowania tropienia historii i prowadzenia rekonesansu przeszłości naszej miejscowości oraz celowością podejmowania wysiłków zmierzających ostatecznie do uświadomienia sobie, że te próby piśmiennictwa w moim wydaniu, to mało przydatna, żałosna amatorszczyzna.

I pewno nadal asystowała by mi ta udręka, gdyby nie reakcja parafian, którzy mimo wszystko czytają czasem odcinki upamiętniające minione lata. Okazało się bowiem, że w tych wspomnieniach dochodzi czasem do nieścisłości i uogólnień, co nie jest w stanie umknąć uwadze Czytelników. Owe niedociągnięcia są następstwem mało precyzyjnych i fragmentarycznych informacji przekazanych mi od ich depozytariuszy. Innymi słowy są one nieścisłe, a Czytelnicy domagają się starannego i rzetelnego uaktualnienia. Sporadycznie się zdarza taki paradoks, by pewnego rodzaju reprimenda czy też przygana, dawały satysfakcję. W tym jednak przypadku wszelkie uwagi, sugestie i pouczenia są niezmiernie cenne a przy okazji dają zadowolenie, że to co robimy w „Białym Kamyku” nie jest bezużyteczne i nieprzydatne.

Po tym dość przydługawym wstępie przejdźmy do meritum sprawy.

Otóż w lipcowo-sierpniowym numerze BK z tego roku w artykule pt. „Oryginalność starych drewnianych domów...” (BK 7-8/46-46, 12 lipca 2009 s. 12) z cyklu *Ocalić od zapomnienia* kilku czytelników zgłosiło mi swoje zastrzeżenia co do niepełnej i zdekompletowanej informacji o mieszkańcach domu, który po swoich przodkach odziedziczyła Maria Kurowska. Udałem się więc z prośbą do pani **Jadwigi Gorączko**, która

zgodziła się uzupełnić braki występujące w przedstawionej przeze mnie historii. Według jej relacji, dom zbudował **Mateusz Kurowski** zwany *Matusem*, który miał trzy żony (oczywiście, że nie równoległe) i dużo dzieci (około dwudziestu). Od tych dzieci prawdopodobnie wywodzą się kolejne rody



Kurowskich zwane *Pietrzokami, Wicokami, Benedycokami i Karolcykami*. Syn Mateusza **Karol Kurowski** był wójtem w Jaworniku. Wybrał sobie za małżonkę Rozalię z Oliwów. Dzieci, którymi obdarzył ich Pan Bóg to: **Salomea** (Gorączko), **Maria** (Zborowska), **Anna** (Owczarkiewicz) – nazwiska w nawiasach to nazwiska, jakie miały ich córki po wyjściu za mąż – i synowie **Józef** i **Jan**. Rozwijając wątek genealogiczny to należy uściślić, że dziećmi Salomei były **Salomea** (Grabowska), **Rozalia** (Papiernik) i **Franciszek**. Natomiast Maria urodziła **Piotra, Pawła, Józefa, Karola** i **Ludwinę**. Dzieci Anny to **Walenty, Roman, Kazimiera, Marian, Jadwiga, Zofia** i **Maria**. Jan, który odziedziczył dom po rodzicach wraz ze swoją żoną Stanisławą, wychowali **Kazimierza, Karola, Helenę, Marię, Krystynę** i **Stanisławę**. Józef natomiast to ten, który walczył podczas I wojny światowej i powrócił, ale rany i choroba doprowadziły go wkrótce do śmierci. Taką wersję z przeszłości dotyczącą życia mieszkańców prezentowanego domu przedstawiła mi pani Jadwiga, za co jestem jej bardzo wdzięczny. Przy okazji tak solidnie, rzetelnie i skrupulatnie odkrytej przeszłości, samoistnie nasuwa się refleksja – jak ogromny kawał historii kryje w sobie taka saga rodu Kurowskich. Czyż to nie fascynujące? Od tej pory bardziej uchwytnie stają się dla mnie te nazwiska osób, które spotykam przy okazji wizyty na naszym cmentarzu. Ileż tam mieści się dopiero historii.

Wacław Szczotkowski

22 listopada
34 niedziela zwykła
Uroczystość Jezusa Chrystusa
Króla Wszechświata

Dn 7, 13-14
Ap 1, 5-8
J 18, 33b-37

„Królestwo moje nie jest z tego świata”

/por. Ew./



29 listopada
1 niedziela Adwentu

Jr 33, 14-16
1 Tes 3, 12-4, 2
Łk 21, 25-36

„Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie”.

/por. Ew./



Nasi ułani w Tapkowicach Tym razem rajd długodystansowy

Konie ze stadniny w Jaworniku zakończyły sezon sportowy w długodystansowych rajdach konnych na wysokim poziomie. W dniu 11.10.2009 odbył się ostatni w tym sezonie długodystansowy rajd konny w Tapkowicach k. Tarnowskich Gór. Zawodnicy mieli do pokonania trasę o długości 40 km. Stadninę AlMar Arabians Jawornik reprezentowały trzy konie i trzech jeźdźców: Klacz arabską Pilawa dosiadała Aleksandra Fus, wałacha arabskiego Nowin dosiadał Mariusz Pustuła oraz wałacha małopolskiego Dino dosiadał Jerzy Rachwał. W trakcie zawodów padał bardzo mocno deszcz a temperatura wynosiła zaledwie plus 9°C. Każdy zawodnik już po przejechaniu 20 km, czyli połowy dystansu był niemal przemoczony. Ważne jest, aby jeździec wyczuwał swojego wierzchowca i rozkładał właściwie siły na całym dystansie.



**Aleksandra Fus na Pilawie
i Mariusz Pustuła na Nowinie**

a Jerzy Rachwał na wałachu Dino 11 miejsce. Cieszymy się, że cała nasza trójka utrzymuje się w czołówce ogólnopolskiej klasyfikacji.

W przyszłym sezonie 2010 mamy zaplanowane starty w rajdach długodystansowych, na jakich dystansach czas pokaże.



Jerzy Rachwał na Dino

Prawie całą trasę koń pokonuje galopem, więc musi być świetnie wytrenowany. Aby podtrzymać tak dobrą kondycję k o n i a

potrzebny jest kilkunastogodzinny trening w ciągu tygodnia, niezależnie od pogody. W rajdach długodystansowych najważniejsze są parametry konia, a więc jego tętno, ruch itd. Wszystkie wierzchowce są szczegółowo badane, tak aby sprawdzić czy koń nie został zbyt mocno eksploatowany w czasie zawodów i czy nie uległ kontuzji. Od samego startu jechaliśmy dosyć szybko, średnia prędkość wynosiła ok. 13 km na godzinę.

Nasze konie udowodniły, że sezon 2009 był dla nich bardzo owocny. W ostatnim rajdzie w roku 2009 Aleksandra Fus na klaczy Pilawa zajęła 2 miejsce, Mariusz Pustuła na wałachu Nowin 7 miejsce,

Mariusz Pustuła

Harcerski biwak

Każdy z nas dobrze wie, że sport to zdrowie. Harcerze też o tym wiedzą, dlatego w weekend od 16 do 18 października zorganizowali sobie biwak sportowy w naszej miejscowości.

Piątkowy wieczór minął pod znakiem piosenek, okrzyków i transparentów mających na celu dopingowanie drużyn. Później odbył się seans filmowy, w czasie którego harcerze oglądali film "Auta", o przygodach samochodu sportowego – Zygzyka McQueen'a.

Następnego dnia rozpoczęły się zawody sportowe. Harcerze starsi stanęli do boju w piłce nożnej

i siatkówce, a harcerze młodszy w torze przeszkód i tenisie stołowym. Między wszystkimi panowała zacięta rywalizacja, ale nie było mowy o grze bez zachowania zasad. Pod koniec dnia odbyły się dogrywki o pierwsze miejsca. Harcerze młodszy rzucali do kosza, a starsi rozegrali mecz koszykówki.

Ostatecznie biwak sportowy zwyciężyły drużyny "Kedyw" i "TSWana". Niedzielny poranek został przeznaczony na śniadanie, pakowanie, apel i rozdanie nagród, a później wyjście do kościoła.

Już dzisiaj czekamy na kolejny biwak sportowy. Może następny też odbędzie się w naszej miejscowości?

dh Ewelina Kucala



Co nowego w Kręgach Rodzin?

Nowi szefowie Ruchu Domowego Kościoła w Jaworniku

„Starszy” krąg poprowadzą w tym roku p. Barbara i Marek Tomalowie, a „młodszy” – p.. Katarzyna i Jerzy Pawłowscy. Oboma opiekuje się ks. Artur Gadocha. Jest nas obecnie w Ruchu Domowego Kościoła w Jaworniku 12 małżeństw, które dorobiły się już... 45 dzieci, w tym jednego kapłana oraz 3 zięciów, 2 synowe i 11 wnuków.

Mamy nadzieję, że wkrótce powstanie nowy krąg, do którego serdecznie zapraszamy.

Rekolekcje jesienne w Lubaszowej

Dwa razy w roku nasze rodziny z KR organizują sobotnio-niedzielne rekolekcje tematyczne dla małżeństw. Tym razem pojechaliśmy do Lubaszowej k. Tuchowa. Była to już czwarta nasza inicjatywa tego typu, do której zaprosiliśmy też inne kręgi. Spotkanie prowadził ks. Marcin Jankiewicz z Lublina, wieloletni moderator RDK, a potem misjonarz na Ukrainie. Tematem wiodącym było znaczenie Eucharystii w naszym małżeństwie i rodzinie.

Usłyszeliśmy głęboką katechezę, wywiązała się też ciekawa dyskusja, w której Ojciec wyjaśniał nasze wątpliwości. Jednak przede wszystkim, oderwani choć na chwilę od codziennego pośpiechu, mogliśmy się lepiej modlić i przyjąć dar Eucharystii. Niezapomnianym przeżyciem była nocna adoracja poszczególnych małżeństw przed Najświętszym Sakramentem oraz droga krzyżowa do stacji wybudowanych na zalesionym wzgórzu wokół tamtejszego ośrodka i nowicjatu oo. redemptorystów. Wspaniała jesienna przyroda bardzo pomagała w skupieniu i refleksji. W rekolekcjach wzięło udział siedem małżeństw z Jawornika, oraz kilkoro ich dzieci, które miały swój program zabawowy. Były też dwie rodziny z Myślenic. Wróciliśmy do domów pełni wrażeń, radości i nowego zapału, który tak bardzo jest potrzebny w każdym powszednim dniu.

Nowy Rejon Ruchu Domowego Kościoła w Myślenicach

W ostatnich latach bardzo zaktywizowała się praca rodzin w naszej okolicy. Powstało kilka nowych kręgów, zaczęto regularnie organizować rekolekcje tematyczne oraz inne spotkania dla małżonków i rodziców, przybyło sporo bardzo zaangażowanych i kompetentnych osób. W tej sytuacji władze diecezjalne postanowiły ustanowić nowy rejon RDK w Myślenicach (11-ty w archidiecezji). W jego skład weszły trzy kręgi działające w Myślenicach, dwa z Jawornika oraz kręgi z Rudnika, Stróży i Zebrzydowic. W trakcie organizacji są

kolejne w Jaworniku, na Zarabiu i w Trzemeśni. Animatorami nowego rejonu zostali p. Justyna i Bogdan Packowie z Myślenic, a opiekunem ks. Józef Orawczak proboszcz parafii na Zarabiu.

Chciałbym przy tej okazji przypomnieć, że założycielami pierwszych kręgów w okolicy – w Jaworniku (1995), a potem w Myślenicach był p. Jan Świerczek i jego małżonka śp. Helena Świerczek.

Koncert w Krakowie

Kręgi Rodzin to nie tylko comiesięczne spotkania w domach, realizacja własnych zobowiązań, rekolekcje wyjazdowe, msze wspólnotowe w kościele, czy podejmowanie inicjatyw na rzecz rodzin w parafii. Kręgi rodzin to przede wszystkim grupa przyjaciół, którzy wzajemnie sobie pomagają w drodze do Chrystusa, w codziennym życiu - w chwilach trudnych, ale też i w dniach radości. Pisaliśmy już o wspólnych kolędowaniach, grillach czy pielgrzymkach po kalwaryjskich drózkach.

W niedzielę 27 września wybraliśmy się na... koncert do teatru Groteska w Krakowie. Zaproszenie przyszło od zespołu „Chawira”, znanego nam z 11-listopadowych wieczornic w Strażnicy. Tym razem zapraszali na koncert laureatów ogólnopolskiego festiwalu piosenki lwowskiej, który współorganizowali. Pojechały więc dwie „wesole rodzinne fury” p. Józefa Polewki i p. Marka Tomala do Krakowa. Koncert okazał się bardzo ciekawy. Były piękne występy głównie młodych artystów, wskrzyszających niepowtarzalną atmosferę polskiego Lwowa, przekazaną im przez dziadków i rodziców, których wysiedlono z Kresów. Śpiewano znane stare melodie, ale również i zupełnie nowe piosenki, oddające dzisiejsze pojmowanie tamtego dramatu. Może po raz pierwszy uświadomiliśmy sobie, że gdzieś tam pod Wrocławiem

c.d. na str. 13



Lubaszowa k. Tuchowa. Ks. Marcin Jankiewicz z Lublina, Wieloletni moderator RDK, a potem misjonarz na Ukrainie.



KAMYCZEK - STRONA DLA DZIECI

11 listopada - Święto Niepodległości

Data 11 Listopada 1918 roku jest jedną z najważniejszych w historii naszej Ojczyzny. Po wieloletniej niewoli Polska odzyskała niepodległość.

„Polska”- R. Przymus

Polska - Ojczyzna, to taka kraina,
Która się w sercu zaczyna.

Potem jest w myślach - blisko,
W pięknej ziemi nad Wisłą,
Jej ścieżkami chodzimy,
Budujemy, bronimy.

Polska - Ojczyzna, to taka kraina,
Która się w sercu zaczyna.



flaga /pl.wikipedia.org/



Chrystus Król / www.lublin.scj.pl /

Kościół czci w tym dniu swego Zbawcę
i wychwala Go uroczystym hymnem:
„Chrystus Wodzem, Chrystus Królem,
Chrystus, Chrystus Władcą nam”.

22 listopada - Chrystusa Króla Wszecłwiata

Pokoloruj ładnie Pana Jezusa - Króla.



„Wierzę w Boga”- H. Sawicka/

Jesienna szaruga

Czy wiesz co to jest? Ale jesień wcale nie musi być szara i smutna, zwłaszcza kiedy ma się przyjaciół.

„Pod parasolem” – T. Fiutowska

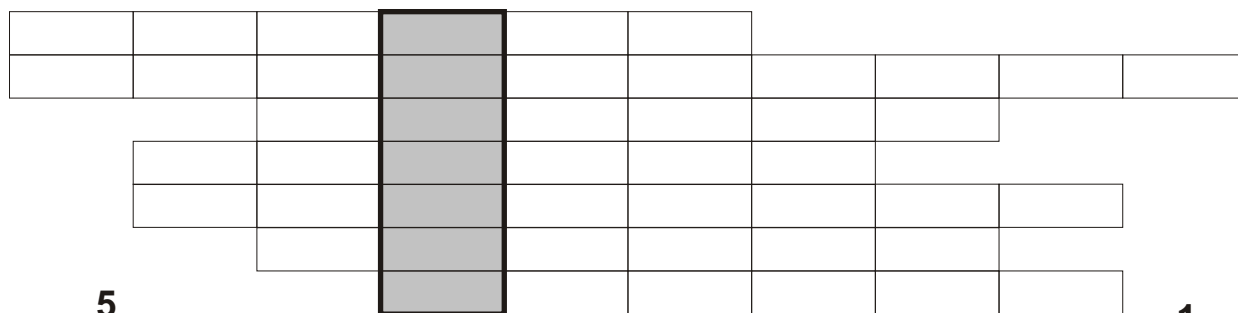
Pada deszcz kap, kap, kap,
O parasol stuka...
A ja pod nim spaceruję
I przyjaciół szukam.
Kotek: miauu, miauu, miauu, drogi przyjacielu,
Zasłoń mnie przed deszczem.
– Proszę bardzo, bo jest przy mnie
Dużo miejsca jeszcze.

Pada deszcz kap, kap, kap,
O parasol stuka...
Ten nie zmoknie w czasie deszczu,
Kto przyjaciół szuka.
Pies: Hau, hau, hau, przyjacielu drogi,
Przemokły mi nogi.
Mogę schować się przed deszczem?
– Zapraszamy pod parasol,
Mamy miejsce jeszcze.

Pada deszcz kap, kap, kap,
O parasol stuka...
Ten nie zmoknie w czasie deszczu,
Kto przyjaciół szuka.
Jeź: Tuf, tuf, tuf...
Czy przyjmiecie pod parasol
Jeża kolczastego?
– Zapraszamy. Jeź nie zrobi nam nic złego.
Zając: Mokre futro, uszy, wąsy,
Bo deszcz ciągle pada...
– Chodź zajączku, razem z nami –
Oto nasza rada.

Słonko wyszło!
O parasol nic nie stuka...
Ale ze spaceru taka jest nauka...
**Kto przyjaciół znaleźć chciał,
Długo ich nie szukał.**

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło



Co nowego... c.d. ze str.12

czy Szczecinem do dziś, w szkole i na ulicy, słychać w mowie piękny kresowy zaśpiew, odziedziczony od przodków ze wschodu.

Gościem honorowym spotkania była lwowianka – p. Halina Kunicka, która przypomniała oprócz swoich niezapomnianych szlagierów też kilka melodii z miasta swojego dzieciństwa. Niestety tym razem zabrakło czasu na wspólne śpiewanie patriotycznych i tradycyjnych piosenek pod tak doskonałym przewodnictwem. W zeszłym roku na podobnym koncercie przez prawie godzinę cała sala wtórowała solistce całkiem potężnym chórem. Halina Kunicka wielokrotnie wspominała tamto niezwykle spotkanie w swoich wywiadach.

Jednak nasza ferajna nie zrezygnowała ze wspólnego śpiewu. Odbiliśmy to sobie w drodze powrotnej, przekrzykując szum samochodu pędzącego po zachlapanej zakopiance. Rozśpiewane towarzystwo wróciło do Jawornika w doskonałych humorach i silnym postanowieniem kontynuowania rozrywkowo-ukulturalniających „zobowiązań” w naszych kręgach.

Andrzej Pawłowski



Służba, czy ochrona zdrowia?

Nawet i taki filozoficzny temat był dyskutowany podczas corocznego spotkania jawornickich medyków w dniu ich patrona.

A jednak, chyba... służba. Każdy zawód jest bowiem służeniem drugiemu człowiekowi i nie ma w tym nic hańbiącego, a wręcz przeciwnie. Przecież sam Chrystus uczył nas właśnie służyć! Skąd więc taki dylemat? Niestety, z fałszywego pojmowania idei służby.

Służymy i powinniśmy służyć drugiemu człowiekowi i jego potrzebom, ale nie jego zachciankom. I odwrotnie – mamy prawo i dobrze jest przyjmować, czy nawet oczekiwać pomocy, gdy sami nie jesteśmy w stanie sobie poradzić. Jednak nie mamy prawa zwalniać się z własnych obowiązków kosztem pracy i poświęcenia drugiego człowieka.

Tak jest we wszystkich sprawach, także w służbie zdrowia. To my sami odpowiadamy za swoje zdrowie. Lekarz i pielęgniarka może nam tylko fachowo doradzić, czy wykonać zabieg. Ale nikt nie zażyje za nas leków, nie będzie przestrzegać diety, robić badań czy przychodzić do kontroli. To wszystko musimy robić my sami. Jedynie w sytuacji, gdy wiek czy choroba nam to uniemożliwia, spada to na naszych najbliższych – rodziców i dzieci.

W Jaworniku pracuje dwóch lekarzy, pielęgniarka i położna środowiskowa oraz dwoje farmaceutów

Jednak wiele jaworniczek, bo właśnie kobiety stanowią olbrzymią większość medyków, jest zatrudnionych w innych miejscach – głównie w szpitalach w Myślenicach i Krakowie. W sumie jest nas we wsi 3 lekarzy, 2 weterynarzy, 1 studentka medycyny i ponad 30 pielęgniarek różnych specjalności, laborantek, fizjoterapeutek i farmaceutek. Kilka pań jest już w stanie spoczynku, na zasłużonej emeryturze. To już spora armia w białych fartuchach. Zasila ją także... wiele troskliwych mam, babć czy żon, bez których nie byłoby leczenia – to taka domowa służba zdrowia.

Z dużą satysfakcją podkreślano, że tutaj w Jaworniku tylko wyjątkowo zdarza się, że ktoś opacznie rozumie sens naszej postęgi. Czujemy Państwa sympatię i akceptację. Pomaga nam to w pracy, zwłaszcza, gdy jest ona czasem bardzo ciężka.

W tym roku znowu spotkaliśmy się z okazji wspomnienia liturgicznego św. Łukasza – lekarza i patrona medyków. Dnia 15 października odprawiona




została w naszym kościele Msza św. w intencji pracowników i emerytów Służby Zdrowia z Jawornika oraz ich pacjentów.

Potem odwiedziliśmy, tym razem prywatnie, nasz Ośrodek Zdrowia, aby razem pogwarzyć przy kawie i cięście – medyczki potrafią też piec doskonale smakołyki! Oczywiście nie wszyscy mogli przyjść, ale pomimo tego był to niezwykle miły i serdeczny wieczór.

Już dziś zapraszamy na spotkanie medyków w roku przyszłym.

Vivat, Jawornicka Medycyna!!!



6 grudnia
2 niedziela Adwentu

Ba 5, 1-9
Flp 1, 4-11
Łk 3, 1-6

„Przygotujcie drogę Panu,
prostujcie ścieżki dla Niego”

/por. Ew./

Sołtys i Rada Sołecka w Jaworniku
Serdecznie zapraszają wszystkich Mieszkańców na obchody

11 Listopada – Dnia Niepodległości

g. 15.00 Msza św. w intencji Ojczyzny
g. 16.30 Wieczornica w Strażnicy OSP

Koncert pieśni patriotycznych – w wykonaniu zespołu „Chawira” z Krakowa
Program artystyczny – w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej i Przedszkola

g. 17.30 (po części oficjalnej)
– poczęstunek
– wspólne śpiewanie i zabawa (do g. 21-szej)

...nieustannie się módlcie! (Tes 5,17)

Listopad miesiąc szczególnej modlitwy za tych, którzy w drodze do Pana są od nas bogatsi o doświadczenie śmierci. Miesiąc refleksji i zadumy nad upływającym czasem, szczególnym darem Boga, byśmy się doskonalili i przybliżali do Niego. Apostoł narodów św. Paweł zaleca nam jednak abyśmy się modlili nieustannie.

Można zauważyć, że wielu z nas w długiej zadumie klęczy w naszym kościele przed obrazem Matki Bożej Jawornickiej. O czym rozmawiają, za co dziękują, o co proszą... naszą Orędowniczkę, Pocieszycielkę, naszą Królową i Matkę. Nasz Pan Jezus Chrystus przekazał nam słowa modlitwy do Ojca, piękne modlitwy odmawiane przez nas każdego dnia pozostawili nam posłańcy Boży, słowa modlitwy w swoje homilie wplatał odwiedzając nas Sł. Boży Jan Paweł.

Ponawiamy apel o skomponowanie pieśni maryjnej ku czci Matki Bożej Jawornickiej. Jednocześnie zwracamy się z prośbą do wszystkich parafian o ułożenie modlitwy do Matki Bożej Jawornickiej, z której moglibyśmy wszyscy korzystać. Propozycje tekstu modlitwy oraz skomponowanej pieśni prosimy dostarczać na plebanię do dnia 8 grudnia. Osoby, które odpowiedzą na apel zostaną nagrodzone.

Podziel się swoją modlitwą i pieśnią zanoszoną do naszej jawornickiej Pani

ks. Władysław i ks. Artur

Akcja „Znicz”

W niedzielę 25 października nasza oaza parafialna podjęła się akcji rozprowadzania wśród parafian zniczy. Zebrana dobrowolna ofiara pieniężna zostanie przekazana w całości na działalność duszpasterską scholii i oazy. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.

Budowa pomnika ofiar pacyfikacji

W poprzednim Białym Kamyku nr 49, s. 14 zamieszczona została informacja o powstałej inicjatywie budowy pomnika ofiar pacyfikacji Jawornika, która miała miejsce 4 kwietnia 1944 r. Okazją do podjęcia tych działań jest również 65. rocznica tamtych tragicznych dni.

W odpowiedzi na opublikowany tekst do redakcji BK zgłoszone zostały pewne przemyślenia i sugestie kilku naszych mieszkańców. Stwierdzić trzeba, że inicjatywa spotkała się z poparciem. Dyskutowana jednak jest forma pomnika – krzyż, obelisk, płyta pamiątkowa... oraz miejsce jego budowy – teren, gdzie dokonano pacyfikacji, centrum wsi... Wdzięczni będziemy za dalsze przemyślenia i wnioski, które prosimy kierować do ks. Proboszcza, Rady Sołeckiej lub do redakcji BK. W najbliższym czasie spotkamy się na wieczornicy z okazji Święta Niepodległości. Może to być również dobry czas do podjęcia tego tematu.

Redakcja



Pielgrzymka 1934???

Informujemy Czytelników, że do redakcji ciągle wpływają informacje o osobach rozpoznawanych na zdjęciu pielgrzymki mieszkańców Jawornika do Częstochowy z roku 1934 zamieszczonego w BK nr 48, s. 6. Prosimy, jeśli tylko odnalazłeś swoich bliskich na tym zdjęciu, bądź znane Ci są okoliczności tego wydarzenia, prześlij je do redakcji BK. Ubogać tym samym istniejący już teraz bardzo ciekawy materiał o pielgrzymce naszych przodków do Jasnogórskiej Pani.

Redakcja

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun ks. Artur Gadocha, red. koordynujący Jan Świerczek, red techniczny Bartłomiej Prokocki, Lucyna Bargieł, Dominika Kochan – rysunki, Andrzej Pawłowski, Zofia Pawłowska, Maria Szafranec, Wacław Szczotkowski, Bogumiła Polewka – skład, ks. Rafał Wilkołek, Monika Zajac

E – mail: bialykamyk@jawornet.pl <http://www.bialykamyk.jawornet.pl>

